

Lektura meksykańskiego studium ma także wielki walor dla poznania szerokich dziejów chrześcijaństwa na tych ziemiach. To dotykanie samych początków, i to tak specyficznie spełniających się, Guadalupe. Wręcz jest to jakby swoistym kluczem dla poprawnego oraz kompleksowego rozeznania, a następnie zrozumienia niemal wszystkiego w całych dziejach ewangelizacyjnych nie tylko Meksyku, ale w znacznym stopniu całej Ameryki Łacińskiej. Oczywiście dochodzą tutaj niestety także liczne elementy, które są znakami słabości ludzkich, w tym także oficjalnych przedstawicieli Kościoła.

Prezentowana rozprawa pokazuje, że fenomen Guadalupe nie jest obojętny także dla meksykańskiej kultury, obyczajów, postaw czy zachowań dnia codziennego. Mimo oficjalnych postaw ateistycznych rządu, wręcz prześladowań chrześcijan, „Tilma” Juana Diego pozostała jednak nienaruszonym znakiem. Objawienia wycisnęły bowiem niezatarte piętno, mimo jakże zmiennych czasów tych ziem oraz ludzi. Nie można wreszcie nie zauważyć także pewnego wpływu i na szeroko rozumianą działalność społeczną, czy wręcz nawet polityczną, mimo przez dziesiątki lat ateistycznych postaw tamtejszych władz, a nawet jakże krwawych prześladowań, których swoistym symbolem jest jezuita bł. o. Pro (ciekawa postawa władz wobec pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II).

ks. Andrzej F. Dziuba

Margaret Nutting Ralph, *The Bible and the End of the World: Should We Be Afraid?*, Paulist Press, New York/Mahwah 1997, ss. 198.

Intuicja końca świata budzi szerokie zainteresowanie a jednocześnie stawia wiele pytań na które trudno jest dziś człowiekowi odpowiedzieć. Często świat i człowiek żyją w lęku przed tym, co ma przyjść, przed rzeczami ostatecznymi, tak w wymiarze indywidualnym, jak i powszechnym. Jednak szczególnym punktem odniesienia dla naszego ludzkiego lęku jest wydarzenie końca świata jako definitywnego zamknięcia całej historii zbawienia a jednocześnie momentu sądu ostatecznego, tj. rozliczenia z naszymi dzieł i definitywnej za nie odpłaty.

Wydarzenie końca świata niezależnie od naszych ludzkich lęków czy też ich braku napewno nadejdzie, natomiast trzeba by się zastanowić czy postawa strachu jest właściwą postawą człowieka wierzącego?, a wreszcie czy biblijny obraz finalizacji dziejów jest czarnym scenariuszem, który budzi grozę? I właściwie czego mamy się bać? Napewno na te i wiele innych pytań możemy poszukać odpowiedzi na kartach Pisma Świętego, potrzeba jednak dobrego przewodnika aby w sposób poprawny interpretować przekaz Biblii o eschatologicznej finalizacji dziejów.

Trudnego zadania zmagania się z tematem końca świata w Biblii podjęła się Autorka naszej książki. Trzeba zauważyć, że nie jest to jedyna publikacja Autorki, w której próbuje podejmować zagadnienia rzeczy ostatecznych, czyni to bowiem w sposób pośredni lub bezpośredni w innych swoich publikacjach. Margaret Nutting Ralph jest sekretrem w Urzędzie Edukacyjnym Diecezji Lexington, Kentucky, pracuje w Seminarium Teologicznym w Lexington, jest Autorką: *And God Said What?, Plain Words About Biblical Images e Discovering the Living Word Series*, publikowane przez Paulist Press; jak również wielu innych publikacji.

Interesująca nas pozycja składa się ze słowa wstępnego, pięciu rozdziałów, uwagi końcowej, oraz indeksu fragmentów biblijnych. Każdy rozdział jest rzetelną analizą wybranych fragmentów Biblii, w których Autorka szuka odpowiedzi na pytanie o koniec świata, o to czego człowiek ma się lękać i czy taki lęk jest wogóle uzasadniony.

W słowie wstępnym Autorka zauważa, że w naszych czasach istnieje duża grupa ludzi, którzy próbują interpretować Pismo Święte i wykorzystywać do głoszenia strachu, lęku przed tym co ma przyjść. Ta książka jest napisana nie tylko po to, żeby uspokoić nasze lęki i strach, ale przede wszystkim aby dać narzędzia do zrozumienia dlaczego ci, którzy używają Biblię i w niewłaściwy sposób ją interpretują są w wielkim błędzie. Żadna grupa studiujących Biblię, ani żadna grupa pełna wiary nie może interpretować indywidualnie Pisma Świętego, szukając w nim doraźnego środka do usprawiedliwienia swojej postawy, do zasiewania lęku i strach, przed tym, co ma nastąpić a co nie tyle jest strachem ile raczej nadzieją w Jezusie Chrystusie. Ta książka jest próbą interpretacji tych fragmentów Pisma Świętego, które są często interpretowane źle, i dają w rezultacie obraz Boga jako groźnego Ojca, który z jednej strony kasuje miłość i czeka, aby tylko zesłać człowieka na wieczne potępienie. Spróbujemy więc przyrzeć się tym fragmentom Biblii, które są interpretowane tak, aby ukazać Boga jako groźnego Ojca, które właśnie są wykorzystywane przez niektórych do takiej interpretacji. Ta pozycja jest więc swego rodzaju instrumentem, który ma służyć do wyjaśniania dlaczego niektórzy popełniają błąd interpretacyjny, a jednocześnie ma służyć do właściwego rozumienia Pisma Świętego.

Pierwszy rozdział książki posiada swego rodzaju charakter rozszerzonego wstępu, tj. podaje elementarne wiadomości z zakresu korzystania z Pisma Świętego, jest poświęcony temu, jak trzeba rozumieć to, co się czyta w Biblii. Autorka słusznie zauważa, że szczęśliwie dla nas w XX wieku mamy bardzo jasne wskazania jak czytać, interpretować i jak rozumieć Pismo Święte. Od 1943 roku z *Divino afflante Spiritu*, mamy jasny przewodnik jak przybliżyć Pismo, żeby rozumieć Objawienie. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, Katechizm Kościoła Katolickiego i liczne dzieła studiów nad Pismem Świętym, wskazują właściwą drogę interpretacji i zrozumienia Biblii.

Pierwszy rozdział książki jest pewnym kompendium wiedzy fundamentalnej, niezbędnej do właściwej interpretacji i zrozumienia przekazu biblijnego. Autorka porusza podstawowe zagadnienia interpretacji Biblii przez ukazanie różnicy dwóch postaw odnośnie do czytania i interpretowania Pisma Świętego; pierwsza to postawa rozumienia i interpretacji fragmentów Biblii przez czytanie ich w kontekście bliższym i dalszym Pisma Świętego, natomiast druga postawa ma charakter fundamentalistyczny, jest to odczytywanie poszczególnych fragmentów Biblii bez brania pod uwagę szerszego kontekstu. Według Margaret Nutting Ralph, są trzy konteksty, które trzeba brać pod uwagę przy interpretacji Biblii, to: forma literacka, przekonanie danego czasu, czyli wiara w danym czasie, proces Objawienia, a więc jego historyczność. Autorka podaje szereg podstawowych informacji wstępnych, które stają się niezbędne dla właściwego zrozumienia i studiowania natchnionych tekstów Biblii. W kolejnych punktach, w formie pytania i odpowiedzi, podejmuje udany wysiłek podania językiem prostym i zrozumiałym podstawowych wiadomości wstępnych, takich jak: co to jest Biblia?; jakie jest pochodzenie Biblii?; co to jest Objawienie?; co to jest natchnienie?; czy Biblia jest prawdziwa?; czy Pismo Święte jest słowem żywym?

Trzeba podkreślić bardzo prosty język jakim Autorka operuje przekazując niezwykle trudne zagadnienia, bardzo pomocne są różnego rodzaju tabele i zestawienia, które ułatwiają zrozumienie podejmowanej problematyki a jednocześnie stanowią o przejrzystości tekstu.

W drugim rozdziale Autorka próbuje podjąć pytanie dlaczego wyobrażamy sobie Boga jako rozgniewanego i karzącego śmiercią? Jeśli Bóg jest miłością, to dlaczego ludzie postrzegają Boga jako karzącego, tj. rozgniewanego. Odpowiedź na to pytanie jest mocno złożona, można powiedzieć, że niektóre osoby podchodzą dość wybiórczo do biblijnych wyobrażeń Boga, a z drugiej strony interpretacja poszczególnych fragmentów Biblii i ich rozumienie jest niepokojąco rozmijające się z prawdą, dlatego często wyobrażenia o Bogu są mylne. W tym rozdziale Margaret Nutting Ralph, próbuje przeanalizować wybrane fragmenty Pisma Świętego, które wyobrażają i ukazują obrazy Boga, naszej relacji do Niego lub naszej i całego świata eschatologicznej finalizacji w Bogu. Można powiedzieć, że ze względu na podział wybranych fragmentów rozdział ten składa się z dwóch części: fragmenty Starego Testamentu i fragmenty Nowego Testamentu.

Część pierwsza podejmuje cztery fragmenty ze Starego Testamentu:

1. Rdz 2, 4-3, 24 - Bóg karze rodzaj ludzki.
2. Rdz 19, 24-26 - żona Lota zmienia się w kolumnę soli.
3. Pwt 7, 1-11 - zabijecie kobiety i dzieci.
4. Hb 1, 1-2, 13 - Bóg daje szatanowi pozwolenie na wystawienie na próbę Hioba przez dotknięcie go falą nieszczęść.

Druga część podejmuje siedem fragmentów z Nowego Testamentu:

1. Mt 5, 22 - piekło.
2. Mk 9, 43 - samych siebie i innych kontrolować, żeby być godnymi Królestwa Bożego.
3. Łk 9, 60 - zostawić obowiązki rodzinne dla głoszenia Królestwa Bożego.
4. Mt 25, 41 - wieczna kara.
5. Mt 22, 1-14 - mało jest wybranych.
6. Mk 3, 28 - grzech niewybaczalny.
7. Łk 17, 10 - myśleć o sobie jako o sługach nieużytecznych.

Wybrane fragmenty Pisma Świętego mają określony temat wiodący, który najczęściej bywa źle interpretowany, dlatego żeby wyjaśnić mechanizm błędu i ukazać właściwą interpretację tekstu najpierw mamy pewnego rodzaju wstęp o wymiarze informacyjno-wyjaśniającym, temat wiodący danego fragmentu, a następnie Autorka stawia pytanie i szuka na nie odpowiedzi; dlaczego ten fragment jest błędnie interpretowany?; a weszcie na końcu daje właściwą interpretację tekstu, daje swego rodzaju wykład danego fragmentu Biblii.

W kolejnym trzecim rozdziale książki Autorka stawia interesujące pytanie na które szuka właściwej odpowiedzi: czy Księga Apokalipsy jest dobrą nowiną? Trzeba zauważyć, że Apokalipsa dla wielu jest opisem ostatecznego końca rzeczywistości ziemskiej, często jej treść budzi ogromny respekt i lęk przed tym wszystkim, co ma nastąpić. Fakt, że świat jeszcze nie ma ostatecznego spełnienia, historia zbawienia ma swą kontynuację, budzi lęk, że wszystko, co jest napisane musi się wypełnić. To spojrzenie na Apokalipsę jako prorocką księgę, przywołuje konieczność zatrzymania się nad samym znaczeniem proroctwa i proroka. Właśnie w ten sposób książka omawia

zagadnienie proroka i proroctw jako swoisty wstęp do szukania odpowiedzi na pytanie o charakter Apokalipsy. Tak więc nasza publikacja pyta o to kim jest prorok?, podkreśla dar duchowy proroka. Następnie Autorka omawia niektórych proroków a w sposób szczególny podkreśla, że obietnice Boże zawsze mają swoje wypełnienie i że pełnia Bożych obietnic jest w Chrystusie. To Jezus jest wypełnieniem prawa i proroków i to On jest nadzieją na ostateczne spełnienie wszystkiego. Kiedy wreszcie Autorka przechodzi do Księgi Apokalipsy podejmuje problem konwencji form, zatrzymuje się nad konwencją literatury apokaliptycznej. Książka dochodzi do wniosku, że Syn Boży jest wypełnieniem nadziei i oczekiwań Apokalipsy, On sam jest dobrą nowiną a więc Księga Apokalipsy nie jest jakąś czarną kroniką wydarzeń przyszłych, ale jest raczej dobrą nowiną tego, co ma przyjść w przyszłym eschatologicznym wypełnieniu wszystkiego w Chrystusie. Jezus jest Zbawicielem i Odkupicielem, to On sam jest dobrą nowiną, a więc Apokalipsa, która odnosi się do Chrystusa, jest Księgą dobrej nowiny o zbawieniu i ostatecznym dopełnieniu wszystkiego w Panu.

Następnie Autorka analizuje cztery wybrane fragmenty Apokalipsy w ten sam sposób jak we wcześniejszym rozdziale analizowała wybrane fragmenty Pisma Świętego. Wybrane fragmenty Apokalipsy mają określony temat wiodący, który najczęściej bywa źle interpretowany, dlatego żeby wyjaśnić mechanizm błędu i ukazać właściwą interpretację tekstu najpierw mamy pewnego rodzaju wstęp o charakterze informacyjno-wyjaśniającym temat wiodący danego fragmentu, a następnie Autorka stawia pytanie i szuka na nie właściwej odpowiedzi; dlaczego ten fragment jest błędnie interpretowany?; a wreszcie na końcu daje właściwą interpretację tekstu, daje swego rodzaju wykład danego fragmentu Księgi Apokalipsy.

1. Ap 6, 10; 14, 7-20: przyjdzie odpłata i kara.
2. Ap 7, 1-8; 14, 1-5: czy tylko 144 000 zdołają wejść do nieba?
3. Ap 13, 1-18: kto to jest 666?
4. Ap 17, 1-18: kim jest wielka nierządnicą Babilonu?

Możemy zaobserwować, że Apokalipsa tak samo jak każda księga Biblii jest dobrą nowiną o zbawieniu, a tematem centralnym jest to, że Bóg jest miłością, i że to On jest Panem wszystkiego i wszystkich, do Niego należy wszystko. Jezus Chrystus jako Zbawiciel i Odkupiciel jest źródłem nadziei dla człowieka i świata, to właśnie On ostatecznie zakończy historię zbawienia przez swoje drugie chwalebne przyjście, a więc Pan Jezus jest wypełnieniem nadziei Izraela, tak jak jest On również spełnieniem wszelkich nadziei Kościoła i całego świata w eschatologicznej przyszłości.

Czwarty rozdział naszej publikacji podejmuje zagadnienie miłości Boga, który kocha i zbawia człowieka i cały świat. Ten rozdział jest podzielony na dwie części: analiza wybranych fragmentów Starego Testamentu i analiza niektórych fragmentów Nowego Testamentu.

W pierwszej części Autorka omawia cztery fragmenty Pisma Świętego Starego Testamentu:

1. Rdz 1, 1-24; 2,4: stworzeni na obraz Boży.
2. Oz 2, 16-22; 11, 1-4.8-9: Bóg jako wierny rodzic.
3. Iz 54, 1-10; dobroć Boga nie oddali się.
4. Jonasz: Bóg kocha także naszych nieprzyjaciół.

W drugiej części jest siedem wybranych fragmentów Pisma Świętego Nowego Testamentu:

1. Rz 1, 16-17; 5, 6-11: sprawiedliwość Boża jest mocą zbawczą Boga.
2. Mt 20, 1-16: zbawienie jest darem.
3. Łk 7, 36-50: Bóg przebacza a więc musimy przebaczać.
4. Łk 15, 11-32: musimy kochać grzesznika.
5. Łk 23, 24: Jezus przebacza swoim oprawcom.
6. 2Kor 5, 18-22: nasza służba pojednania.
7. 1J 4, 16-19: Bóg jest miłością. Nie lękajcie się.

Trzeba powiedzieć, że analiza fragmentów Biblii w tym rozdziale ma inny charakter, niż we wcześniejszych. Przede wszystkim nie ma trzech części a jest tylko jedna część, tj. właściwa interpretacja wybranych fragmentów, które nasuwają tylko jeden wniosek: Bóg jest miłością i właśnie ze swojej nieskończonej miłości pragnie największego dobra dla człowieka, tj. jego zbawienia, co więcej, owo pragnienie jest zarazem czynnym zbawieniem człowieka dokonany w Jezusie Chrystusie i jest wezwaniem skierowanym do wszystkich ludzi, aby swoim życiem odpowiedzieli na Boże zaproszenie do szczęśliwości zbawionych.

Ostatni piąty rozdział książki koncentruje się wokół tematu ponownego przyjścia Pana jako wypełnienia finalnego wszystkiego, jako oczekiwana eschatologiczna pełnia w Chrystusie. Nie ma wątpliwości że pierwsi uczniowie Jezusa wyczekiwali Jego szybkiego powrotu, Autorka ukazuje tę prawdę przez analizę wybranych fragmentów Ewangelii oraz innych pism Nowego Testamentu. W Ewangelii Janowej przez alegorie mamy nauczanie o obecności i działaniu Jezusa w ludzkiej Bożym, a więc mamy tu wykład prawdy, że Chrystus zmartwychwstały jest obecny w swoim Kościele, jest między nami. Chrystus obecny pośród nas przez miłość, tj. przez nieustanne dawanie siebie nam w Kościele. On jest zawsze obecny przez sakramenty święte a zwłaszcza przez Eucharystię. Trzeba zaznaczyć, że Jego obecność choć nie jest postrzegana dla naszych oczu to jednak prawdziwa.

W nocie końcowej Autorka daje krótkie podsumowanie książki. Podkreśla, że Bóg jest miłością, że daje nam zbawienie, a Jezus Chrystus Zbawiciel i Odkupiciel człowieka i świata jest z nami, dlatego nie trzeba się lękać wydarzenia końca świata a raczej postawa nadziei jest właściwą dla naszej egzystencji. Kościół i świat żyją więc w oczekiwaniu na wypełnienie się wszystkiego w Chrystusie, owo czekanie na eschatologiczne wypełnienie jest dynamicznym czasem nadziei w Panu Jezusie. Czas Kościoła to ostatni etap historii zbawienia, to trwanie między pierwszym a drugim przyjściem Chrystusa, to czas nadziei pełnej pewności w Jezusie. Jednocześnie w tym czasie my sami musimy zatroszczyć się o nasze zbawienie, to my sami musimy odpowiedzieć na Boże zaproszenie do niebieskiej Ojczyzny. Omawiana publikacja, w doskonały sposób ukazuje tę rzeczywistość. Bóg jest miłością i pragnie dobra dla świata i człowieka, trzeba więc wykorzystać dany mi czas na dobrą odpowiedź na Boże zaproszenie do szczęśliwości zbawionych. Można więc powiedzieć, że to dzień dzisiejszy powinien w nas budzić niepokój, aby dobrze zasłużywać na nagrodę nieba, zaś sama finalizacja historii zbawienia, czyli koniec świata powinien budzić w nas nadzieję, bo wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.

Książka Margaret Nutting Ralph, posiada doskonały walor komunikatywny, trzeba przede wszystkim zauważyć, że jest pisana bardzo prostym językiem, szata graficzna książki, a więc różnego rodzaju: wykresy, tabelki, punkty, podpunkty, pomagają w odbiorze treści a jednocześnie ułatwiają korzystanie z publikacji. Bez wątpienia

walorem książki jest to, że może się ona stać pomocna dla szerokiego gremium czytelników literatury teologicznej, jak również dla tych, którzy zajmują się profesjonalnie zagadnieniami eschatologicznymi. Koniecznie trzeba podkreślić aspekt ekumeniczny książki, przez polemikę z odmiennymi, tj. niekatolickimi interpretacjami Pisma Świętego odnośnie do wybranych fragmentów Biblii w książce, można rozwinąć i pogłębić wiedzę na temat innych wyznań a jednocześnie rozwinąć dialog ekumeniczny na temat wizji eschatologicznej pełni, ostatecznego spełnienia wszystkiego.

W epoce różnego rodzaju lęków i niebezpieczeństw, które zagrażają człowiekowi i światu, wizja końca świata we współczesnej kulturze jawi się jako wielka katastrofa, unicestwienie tego co jest. Nie wiadomo dlaczego współczesny człowiek słysząc o rzeczywistości końca świata odczuwa jakiś nieopisany lęk, dziwny strach. Trudno jest w tym miejscu analizować przyczyny takich zachowań, wydaje się jednak - zdaniem Autorki książki - że taka postawa rodzi się z błędnego interpretowania eschatologicznych tekstów Pisma Świętego. Żeby unikać nieuzasadnionej postawy strachu wywołanej wizją końca świata potrzeba właściwej interpretacji Biblii. Bez wątplenia w tym wypadku bardzo pomocna staje się książka Margaret Nutting Ralph, ta publikacja jest godna polecenia zarówno dla wszystkich pragnących pogłębić wiedzę na temat końca świata, jak również dla profesjonalnie zajmujących się zagadnieniem eschatologii teologów.

Ks. Jan Kocłęga

Ks. J. Związek, *Dzieje Niższego Seminarium Duchownego w Częstochowie, Częstochowa 2002, ss. 229.*

Pięćdziesiąta rocznica istnienia tej Szkoły była okazją do napisania monografii o tej instytucji. Zadania tego podjął się ks. prof. Jan Związek, historyk m.in. dziejów diecezji częstochowskiej. Jak wiemy, pierwsze tego typu szkoły powstały w XVII wieku we Francji, ale jeszcze nie realizowały zadań niższych seminariów duchownych. Za twórcę tego typu szkół uważa się Piusa IX. W encyklice *Nobis et nobiscum* z roku 1849 polecał tworzenie prywatnych i publicznych szkół, w których by zgodnie z nauką kościelną przygotowywano kandydatów na studia kościelne. Tę samą myśl potwierdził Leon XIII (s.11-12). Dlatego autor, aby ukazać dzieje częstochowskiego niższego seminarium, najpierw w rozdziale pierwszym kreśli historię tych instytucji w Kościele i na ziemiach polskich.

Powstająca diecezja częstochowska w 1925 roku stanęła przed problemem powołania Niższego Seminarium Duchownego. Potrzebę tę widział - jak zaznacza autor - pierwszy ordynariusz ks. bp Teodor Kubina. Mimo różnych trudności, na kanwie tradycji szkoły pijarów i szkoły realnej istniejących w Wieluniu, w 1932 roku Biskup otrzymuje prawo utrzymywania i prowadzenia gimnazjum męskiego w tym mieście (s. 19-22), które otrzymało nazwę: Prywatne Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki (s. 22). Historię tej szkoły, spadkobierczyni szkoły realnej w oparciu o materiały archiwalne w sposób dokładny opisuje autor w drugim rozdziale. Przedstawia też dalsze jej losy powojenne oraz likwidację, do której przyczynił się ówczesny dyrektor Wojciech Rzutkowski (s. 32).